

Kolejarze węzła krakowskiego
podejmowaniem zobowiązań
witają nadchodzący
Dzień Kolejarza

Zbliża się 12 września — Dzień Kolejarza. Kolejarze węzła krakowskiego pragną godnie przywitać swe święto, po raz pierwszy obchodzone w tym roku.

„W dniu tym zameldujemy partii — mówił na uroczystej masowce w Głównej Parowozowni Kraków — tow. MARKOWSKI — przewodnik blacharz — że zobowiązania nasze wykonał z honorami”.

Wierzymy, że te wszystkie zobowiązania podjęte w dniu 11 VIII zostaną przez krakowskich kolejarzy w pełni wykonane.

Niesposób je wyliczyć. Ale wszystkie mają jeden cel: obniżkę kosztów własnych w kolejnictwie.

Służą one walce o sprawniejszy przebieg pociągów tak osobowych jak i towarowych. Będą służyć jeszcze większemu zacieśnieniu więzi kolejarza z całym społeczeństwem.

Zespół nr 1 — Dworca Towarowego — starszego ustawiaacza Stanisława ŻYŁY i Stanisława KUBIŃSKIEGO

wraz z drużynami parowozowymi maszynistami: NOWOTNICKA, ŚLIWY, KUBICZKA i WRÓBLA podjął długofalowe zobowiązanie bezawaryjnego przetoczenia 100 tysięcy wagonów. Wzywają oni pozostałe zespoły Dworca Osobowego i Towarowego do podejmowania podobnych zobowiązań.

Na ich apel odpowiedział Zespół nr 2 starszego ustawiaacza Jana STOKŁOSY i zespół nr 3 starszego ustawiaacza Jana

Z ostatnich chwil

Parlament francuski odracza głosowanie nad rewizją konstytucji

PARYŻ
Dnia 11 bm. w godzinach wieczornych odbyło się w Zgromadzeniu Narodowym głosowanie w sprawie terminu debaty nad rewizją konstytucji.

Większością 360 głosów przeciwko 161 izba postanowiła odrzucić debatę nad rewizją konstytucji do późnej jesieni br.

Odrzucenie debaty nad rewizją konstytucji żądali przeciwnicy „armii europejskiej”.

W Hucie im. Lenina

Przed uruchomieniem koksowni

JUŻ NIEWIELE DNI dzieli załogę Zakładu Koksociemnego Huty im. Lenina od momentu rozpoczęcia produkcji. Wraz z baterią nr 1 zostaną przekazane do eksploatacji wydzielone węglowodory (chemia).

Wydzielone węglowodory zajmują poważną część terenu Zakładu Koksociemnego. O jego wielkości świadczy fakt, iż węgiel nie dostanie się z wagonu kolejowego do windy na węglarnię, musi zrobić 2 kilometry „spacer”, mijając po drodze przeszło 50 agregatów.

Serce działu węglowego, to dyspozytornia. Stąd dyspozytor kieruje transportem węgla. Cała jedna ściana dyspozytorni zajmuje urządzenie, które przy pomocy zapalających się lampek pokazuje wszystkie czynności odbywa-

Zmienia się Wisła

NA MIEJSCU dawnych pól i łąk wykonano przekop. Nowe koryto, w które skierowano wody Wisły, przegrodzono jazem. Na Wiśle pod Krakowem powstał pierwszy stopień piętrzący — pierwszy, bo w późniejszym terminie wybudujemy ich więcej.

Całkowitą dokumentację techniczną budowy, trwającej niepełna 5 lat, opracowało Biuro Projektów „Hydroprojekt”, a do robót użyto wyłącznie materiału krajowego.

Konstrukcje stalowe i urządzenia mechaniczne dla tej budowy wykonały m. in. huty: „Pokoń”, „Batory” i Fabryka Urządzeń Dźwigowych w Mińsku Mazowieckim. Prace budowlane na tak olbrzymią skalę przeprowadziło Krakowskie Zjednoczenie Wodno-Inżynierne, a konstrukcje i urządzenia montowała załoga „Mostostalu”.

Co daje nam — praktycznie — stopień piętrzący na Wiśle?

Umożliwił on nam wybudowanie portu rzecznego, przystosowanego dla przeładunku wielomilionowego tonażu maszyn towarowej w ciągu roku.

Wybudowaliśmy jaz (prze-

JAKUBCA: przetoczą oni bezawaryjnie 120 tysięcy wagonów.

Załoga parowozu Tr 203435 w składzie: starszy maszynista Edwin KUBICZEK, pomocnik Bazyli KUCZERA, maszyniści NOWAKOWSKI i DUBIEL — drobne naprawy parowozu uzupełniają będzie we własnym zakresie. Zobowiązuje się ona spalać gorsze asortymenty węgla i do Dnia Kolejarza zaoszczędzi 5 ton paliwa.

Załoga parowozu Pt 407163 w składzie: starszy maszynista Jan MASŁON, pomocnik JAGŁA i maszynista POŁONCZYK — realizować będzie hasło: *Ja nie opóźnię pociągu z winy parowozu.*

Podobne zobowiązania podjęły i inne zespoły kolejarzkie parowozowni krakowskiej.



ŚWIĘTO ŚLĄSKIEJ PIEŚNI I TAŃCA

8 sierpnia br. ponad 120 tys. robotników, chłopów i młodzieży z woj. opolskiego, wrocławskiego i stalinogrodzkiego wzięło udział w wielkim święcie pieśni i tańca, które odbyło się na historycznej Górze św. Anny koło Opola. Na estradzie kamiennego amfiteatru wystąpiło wiele zespołów regionalnych. Na zdjęciu: tańce śląskie w wykonaniu połączonych zespołów artystycznych

jące się w danej chwili w całym wydziale. Skomplikowaną tę aparaturę wykonało Krakowskie Zjednoczenie Elektromontażowe na podstawie dokumentacji radzieckiej. Obsługuje je już stała załoga — ale jeszcze pod doświadczonego okiem grupy rozruchowej. Grupa ta, po przekazaniu Zakładu Koksociemnego do eksploatacji, zostanie jeszcze przez 2 tygodnie, by możliwie jak najlepiej nauczyć obsługi załogę eksploatacyjną.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Wydzielone węglowodory przyjął w dniu 10 sierpnia trzeci kolejny transport węgla. Wszystkie urzędnicy, pracujący pod normalnym roboczym obciążeniem, zdali egzamin na bardzo dobrze. Czternaście ogromnych betonowych silosów zapełnia się powoli węglem.

Inż. Cz. GOTOWT

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VI.

Kraków, czwartek 12 sierpnia 1954 r.

Nr 191 (1840)

Zadaniem wszystkich Niemców jest walka o pokojowe zjednoczenie ojczyzny

— oświadczył dr Otto John na konferencji prasowej

BERLIN

W dniu 11 bm. b. prezydent bońskiego urzędu ochrony konstytucji, dr Otto John złożył na konferencji prasowej w Berlinie wobec 350 dziennikarzy z NRD, Niemiec zachodnich i z zagranicy następujące oświadczenie:

Dnia 6 sierpnia pan dr Adenauer omówił przez radio „sprawę Johna” i powiedział ją bezpośrednio z problemami „europejskiej wspólnoty obronnej”. Nie było to w zasadzie błędne. Jeśli bowiem tu przemawiam, to skłonił mnie do tego właśnie bońska polityka „europejskiej wspólnoty obronnej” i jej konsekwencje. Pan doktor Adenauer oświadczył, że najważniejszą rzeczą, jaką dotychczas powiedziałem, jest stwierdzenie, iż znam tajne klauzule układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”. Stwierdzenie to dziwi mnie tylko z tego względu, że dotąd nie powiedziałem jeszcze ani słowa o „tajnych klauzulach układu o „europejskiej wspólnoty obronnej”. — Mogę jednak sobie wyobrazić, co skłoniło pana doktora Adenauera do zdemontowania ze szczególnym naciskiem wiadomości o takich klauzulach. Wróć później do tego tematu.

Przed wszystkim pragnąłbym wyjaśnić, że ja sam chciałem, by się odbyła nasza obecna konferencja prasowa i spowodowałem zorganizowanie jej — zależny bowiem bardzo na tym, by przemówię do światowej opinii publicznej. Z górą pragnąłbym stwierdzić, że nie mam zamiaru wdawać się dzisiaj w dyskusję z tymi, którzy dawniej szczerli przeciwko mnie z ukrycia i którzy obecnie czynią to zupełnie otwarcie. Zastrzegam to sobie na później. Bez względu na wszelkie oszczerstwa będą kierować się w swych decyzjach i czynach jedynie opinią opartą na moich własnych doświadczeniach i wnioskach. Jestem duchowo tak samo wolny i politycznie tak samo niezależny, jak byłem zawsze dotąd.

Nie po raz pierwszy zarzuca się mnie zdradzie. Ci jednak, którzy podchwytyją obecnie tę melodię, są w dziwny sposób albo może wcale nie zupełnie przypadkowo tymi samymi, którzy już przed dziesięć laty oskarżali mnie o zdradę i chętnie by powiesili.

Kto mnie zna lub kto ma o mnie choćby w przybliżeniu pojęcie, wie, że nie jestem komunistą. Historyki, które rozpowiadają teraz o mojej trwałej rzekomo od lat współpracy ze Wschodem, są zupełnie niedorzeczni i uważam, że zajmowanie się nimi byłoby po prostu poniżej mojej godności. Jestem tu dlatego, że powoduje mnie troska o losy narodu niemieckiego i

(Dokończenie na str. 2)

Z niesłabnącą siłą trwają strajki w Niemczech zachodnich

BERLIN

Potężne strajki metalowców. Bawarii i pracowników przedsiębiorstw komunalnych Hamburga trwają z niesłabnącą siłą.

11 bm. w trzecim dniu strajku metalowców bawarskich doszło do starć między robotnikami a policją. Właściciele przedsiębiorstw usłowoili nowo przy poparcie policji wprowadzić tam strajków do fabryk. Jednakże pikety strajkujących udaremniły te próby. Policja zaatakowała brutalnie pikietujących robotników.

Z Monachium donoszą, że wszystkie zakłady objęte strajkiem znajdują się pod „ochroną” policji.

11 bm. przystąpił również do strajku robotnicy fabryki Grundiga w Norymberdze. Sytuacja strajkowa w Ham-

burgu zaostrzyła się 11 bm. ponieważ magistrat Hamburga udzielił zezwolenia prywatnym właścicielom przedsiębiorstw komunikacyjnych na przewóz pasażerów tymi liniami komunikacyjnymi, które u nieruchomości zostały wysłane strajku robotników komunikacyjnych Hamburga. W ten sposób magistrat Hamburga chce doprowadzić do załamania się strajku. Krok ten wywołał wielkie oburzenie wśród mas pracujących Hamburga. W środę mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych przed unieruchomionymi zakładami przemysłowymi stały nadal pikiety. Robotnicy portu Hamburga zażądali od władz miejskich uwzględnienia słusznych postulatów pracowników przedsiębiorstw komunalnych.



Tak było na trasie XII Raidu Tatrzańskiego

W dniach 6—8 sierpnia 1954 r. odbył się w Zakopanem XII Raid Tatrzański. Trasa raidu podzielona była na 3 etapy o łącznej długości 700 km. Na zdjęciu: J. Kuroczko (355 — CWKS) na trasie raidu.

Wyniki omlotów - skupu

W wyniku zbiorowych dostaw

TAM, GDZIE AKTYW nie próżnuje, ale energicznie zabrał się do roboty wokół skupu, na wyniki nie trzeba długo czekać. Tam udają się zbiorowe dostawy i rośnie procent wykonania planu...

Jako następne w powiecie olkuskim w wyniku zbiorowych dostaw wykonały roczny plan skupu zboża gromady: Kwaśnów Górny i Kwaśnów Dolny, gmina Klucze. Przede wszystkim dzięki zbiorowym dostawom: gmina Klucze wykonała już 50 proc. planu rocznego.

W dniu 9 bm. 34 chłopów z Trzebień pow. Miechów zorganizowało zbiorową dostawę, dostarczając do punktu skupu ponad 10 ton zboża.

W wyniku manifestacyjnej dostawy wykonała w całości plan roczny gromada Przecieszyn, pow. Oświęcim.

W powiecie Dąbrowa Tarnowska zbiorowe dostawy zainaugurowała gromada Cwików, dostarczając do punktu skupu ponad 6 ton ziarna.

Otrzymałyśmy również meldunki, że zbiorowo dostarczyli zboże chłopcy z Sulkowa i Borku Szlacheckiego (ci ostatni wykonali plan dostaw w 85 proc.) w powiecie krakowskim.

Ten, pisany telegraficznym stylem, meldunek kończymy wezwaniem: PRACUJĄCY CHŁOP! BIERZCIE PRZYKŁAD Z KWAŚNIOWA, PRZECIESZYNA, CWIKOWA I INNYCH PRZODUJĄCYCH W DOSTAWACH ZBOŻA GROMADACH! DOSTARCZAJCIE ZBOŻE DO PUNKTÓW SKUPU! WYKONUJĄC OBOWIĄZKI WOBEC PAŃSTWA, BUDUJCIE DOBROBYT SOBIE I SWOIM DZIECIOM!

W Wadowickim kuleją omloty

POWIAT WADOWICE bije rekordy pod względem ilości unieruchomionego sprzętu omlotowego. W Brzeźnicy stoją 2 maszyny GOM, w Kalwarii 6 młocarni jest nieczynnych, dwie pracujące w Ryczowie wciąż się psują.

A więc przykładów świadczących o

niedbałym przygotowaniu do akcji, o lekceważącym stosunku kierownictwa niektórych GOM do sprawy omlotu, a także o zaniedbaniu kontroli nad GOM ze strony POM Klecza Dolna mamy aż nadto. By usunąć skutki niedbalstwa z okresu przygotowań, POM musi teraz przyjść z pomocą GOM, pamiętając równocześnie o konieczności zaopatrzenia GOM w materiały pędne, ponieważ zdarzają się wypadki jak np. w Choczni, że maszyny stoją z powodu braku paliwa do silników.

Wysyłanie upomnień nie wystarczy

I ŁOŚC ZBOŻA zakupionego przez gminę Gdów w stosunku do planu jest minimalna. Towarzystwo z Gdowa próbują tłumaczyć obiektywnymi przyczynami — opóźnieniem omlotów.

Nie w przyczynach obiektywnych, ale w Waszym samouspokojeniu i oczekiwaaniu, że plany zostaną wykonane bez Waszej pracy, towarzysze, tkwi źródło niezadowolających wyników skupu. Odpowiedź może, że nie mamy racji. A co zrobić, poza przygotowaniem planu zbiorowych dostaw, aby zabezpieczyć wykonanie planu dostaw w Waszej gminie?

W przemysłowy sposób przedłużyć sobie okres nierobstwa aktywności w gminie Siepraw, gdzie terminy dostaw ustalono po 12 sierpnia. Nic też dziwnego, że i wyniki są znikome.

W gminie Sulikowice cała praca nad skupem ogranicza się do... wysyłania upomnień, którymi nie dotrzymali terminu, chociaż zalegający powinni być wezwani do Przewidyum GRN na przesłuchanie.

O te trzy przykłady „wzbożacili” się lista nierobów. Oczekujemy, że nasza krytyka pomoże nie tylko towarzyszom z wymienionych gmin, ale i tym wszystkim, którzy dotąd nie włączyli się do akcji — że zabiorą się do pracy tak, jak na aktywność przystało.

(78)

Spółdzielcy w Ujeździe pomagają swym sąsiadom

— Przewodniczącego zarządu przy stodole na klepsku, tam młóć — poinformował młody traktorzysta, krzątający się koło maszyny.

Nie szukaliśmy długo. Zastaliśmy go właśnie, jak wspólnie z innymi ładował na wóz worki z ziarnem.

Pewnie szyszykujące odstawa zboża? — pytamy, widząc kilka wozów załadowanych workami.

— Skądże — uśmiecha się przewodniczący Franciszek KIEPUS. — Nasza spółdzielnia już w lipcu odstawiła zboże w 100 proc. Teraz pomagamy naszym sąsiadom z gromady. Zorganizowaliśmy zbiorowe klepsko. Te wozy należą do indywidualnie gospodarujących chłopów. Wyłócili przed chłwą i jadą do punktu skupu.

Tak oto pojmują swe obowiązki spółdzielcy w Ujeździe. Już w lipcu uregulowali swe obowiązki wobec państwa w zbożu, żywcu i

waźnie w stosunku do roku ubiegłego. Za dobrze prowadzoną hodowlę i wzorową czystość w oborach — spółdzielnia otrzymała nagrodę z Prezydium PRN. Za umiejętne karmienie zwierząt i wzorową pracę wyróżniono oborową ANNĘ KIEPUS.

Spółdzielcy Ujazdu dumni są ze swych osiągnięć. Tworzą dziś zwarty, mocny kolektyw. Wszyscy pracują z chęcią i zapałem, gdyż wiedzą, że im wyższe zbiory, im lepsza hodowla, tym wyższe dochody spółdzielni, tym dostatniejsze życie. Trudno tu kogoś wyróżnić z zespołu, lecz do najbardziej pracowitych i oddanych należą: Władysław FERDEK, Andrzej GAWEL, Genowefa KAJKA i wymieniona już Anna KIEPUS.

Młoda spółdzielnia produkcyjna „Nowe Życie” z każdym dniem rozwija się i umacnia. Z każdym dniem zacieśnia doświadczone stosunki z gromadą.

(pw)

Limanowski ruszyło

W NASZYM POWIECIE pierwszą spółdzielnią produkcyjną, która dostarczyła zboże dla państwa była Pisarzowa. Pierwsi na punktach skupu gospodarze indywidualni, to J. FRYS I J. SETLAK z Wilkowskiej, A. KAPERA z Kostrzy, W. BULANDA z Limanowej, Fr. MORAJKO z Przenoszy.

S. FORMAL, korespondent.

Babice zawisły na młocarniach

7 BM. OBYŁA SIĘ w KG PZPR w Babicach narada sekretarzy podst. organizacji partyjnych, sołtysów i aktywu w sprawie obowiązkowych dostaw zboża,

żywna i mleka. W tym tygodniu spodziewane są zbiorowe odstawy z gromad: Rozkochów, Zródło i Kwaczała. Chłopi w całej gminie chcą w ciągu sierpnia wypełnić w 100 proc. swe obowiązki.

Grozi jednak zwolnienie tempa omlotów. Młocarnia w Wierzbowie pracuje na 2 łożyskach dobrych, a 2 wymagają naprawy lub wymiany. Podobno można by je otrzymać w Zakładach im. Dzierżyńskiego w Chranowie. W gromadzie Kwaczała pracuje tylko jedna młocarnia poruszana silnikiem elektrycznym; jest i druga młocarnia, ale transformator nie wytrzyma drugiego silnika. Trzeba koniecznie posłać tam silnik spalinyowy! Ta sama historia jest w gromadzie Plaza.

K. OSTROWSKI, korespondent.

Praca aktywna decyduje o sukcesach

— „W lipcu ze skupem było słabo, planu miesięcznego nie wykonaliśmy. Teraz robimy wszystko, by odrobić zaległości” — mówi delegat Ministerstwa Skupu. Słowa te potwierdza długi sznur furmanek z workami zboża, rozciągnięty przed magazynem GS w Posadzy. Już trzeci dzień na punkcie skupu panuje prawdziwa gorączka. Co chwile zajeżdżają przed magazyn chłopcy z Siedliska, Wronia, Biurkowa Wielkiego, Wierzbna. W tym samym czasie w biurze magazynu odbiera zapłatę za dostarczone zboże Stanisław JASKULSKI — odstał zboże w 100 proc. Takich jak Jaskulski, jest więcej w gminie Wierzbno. Należą do nich: Stanisław CUPRYŚ, małorolny chłop z Biurkowa Małego, Marian PLUTA — prezes GS, Józef BOCHENEK, Michał KRAMARZ z Wierzbna i inni.

Dotychczas przoduje gromada Siedliska, która do dnia 7 VIII dostarczyła 5 ton zboża. Tuż za nią spieszą gromady Wierzbno, mająca ambitne plany objęcia przodownictwa. W gromadzie Siedliska, która do dnia 7 VIII dostarczyła 5 ton zboża. Tuż za nią spieszą gromady Wierzbno, mająca ambitne plany objęcia przodownictwa. W gromadzie Siedliska, która do dnia 7 VIII dostarczyła 5 ton zboża. Tuż za nią spieszą gromady Wierzbno, mająca ambitne plany objęcia przodownictwa.

Wkład ze strony opiekunów gminy na poszczególne gromady. Wyróżnić tu należy: Henryka WILKA — pracownika GS, opiekuna gromady Wierzbno, Józefa MARCZA — sołtysa z Siedliska.

Zle natomiast jest w Głowie, Szarbi, Wasowie. Opiekunowie tych gromad: Stefan MAKULA, Franciszek MICUDA, Zymunt CZARNOTA nie wykazują najmniejszego zainteresowania skupem: „jakoś to będzie” — twierdzą zgodnym chórem. Zresztą nie tylko oni są tego zdania. Od większości aktywistów gminnych słyszy się, że w tym roku skup idzie dużo lepiej, że coraz więcej chłopów wiezie zboże do punktów skupu. Z tego wyciągają wnioski, że wszystko pójdzie samo. Te objawy samouspokojenia są bardzo niebezpieczne. Jak najprędzej powinien rozpocząć z nimi walkę Komitet Gminny. Najwyższy już czas, aby cały aktywny za przykładem towarzyszy z gromad Wierzbno i Siedliska zabrał się do energicznej pracy.

WP

Zadaniem wszystkich Niemców jest walka o pokojowe zjednoczenie ojczyzny

— oświadczył dr Otto John na konferencji prasowej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

ponieważ nigdzie na Zachodzie, z pewnością zaś nigdzie w Republice Związkowej nie otrzymamy do dyspozycji takiej trybuny. Zbyt już daleko posunęła się naprzód w Republice Związkowej odbudowa tych sił, które ongiś doprowadziły do władzy i utrzymały u władzy hitlerizm.

Po dojrzałym namyśle postanowiliśmy udać się do NRD i pozostać tu, ponieważ widzę tu najlepsze możliwości działania na rzecz zjednoczenia Niemiec, a przeciwko groźbie nowego wojny. W Niemczech zachodnich nawet wielu rozumnych i uczciwych ludzi nie dostrzega groźących nam niebezpieczeństw, zaślepia ich bowiem propaganda rządu związkowego. Iluż ludzi w Niemczech po 1945 roku powoływało się na okoliczność, że przed rokiem 1933 nie mogli oni rozpoznać niebezpieczeństwa hitlerizmu. Poczuł się to więc sobie za obowiązek publicznym i z naciskiem ostrzec dzisiaj naród niemiecki przed niebezpieczeństwem, jakie nam dziś zagraża. Gdy padnie pierwszy strzał — będzie za późno.

Kiedy w grudniu 1950 roku objąłem moje stanowisko w Republice Związkowej, żywiłem złudzenia, że współpracując nad budową nowych Niemiec, które — oczyszczone od hitlerizmu — dadzą wszystkim Niemcom możliwość pokojowego rozwoju. Zamiast tego mamy dzisiaj podzielonego Niemcy, zagrożonego przekształceniem się, w toku rozprawy między Wschodem a Zachodem, w widownię nowej wojny, która nie tylko ścigalaby nas nowe niesłychane cierpienia, lecz która zniszczyłaby faktycznie podstawy naszej egzystencji narodowej.

Komunizm — bez względu na to, czy chcemy tego czy nie — jest dzisiaj rzeczywistością, która obejmie blisko połowę wszystkich ludzi zamieszkujących świat. Przypuszczenie, że komunizm zżenie, że można go „wyteplić”, jest takim samym idylotyzmem jak teza Hitlera, który chciał wyteplić chrześcijaństwo. Zrozumieli to mądrzy Anglicy i wobec tego starali się znaleźć modus vivendi z komunistyczną połową kuli ziemskiej. Nie chcą jednak tego zrozumieć Amerykanie. Sądzą oni, że mogą wcześniej lub później za pomocą nowej krucjaty przeciwko Wschodowi uścisnąć i zmieścić komunizm ze światła i przygotować wojnę.

W toku tego rozwoju wydarzeń rząd związkowy Niemiec zachodnich stał się w wyniku układów z Bonn i Paryża narzędziem polityki amerykańskiej w Europie. Do swej wojny ze Wschodem Amerykanie nie potrzebują żołnierzy niemieckich. Szczególnie pożądanym są dla nich przy tym — rzecz jasna — przede wszystkim ci, których nie tylko nie nauczyła niczego katastrofa Niemiec, lecz którzy od tego czasu czekają jedynie odpowiedniej chwili, by móc wziąć odwet za klęskę z 1945 roku.

Dlatego też w Niemczech zachodnich są dzisiaj znów mile widziani najzacieklejsi hitlerowcy i militarysty. Tak więc na przykład załoga w rządzi związkowym jako minister ten sam Oberlander, który Niemcy Polskę realizując politykę germanizacyjną Hitlera, stosował on barbarzyńskie metody, które zabiłyby wobec całego świata również wszystkich przyzwolonych Niemców.

Wszędzie — w administracji, w gospodarce, w przemyśle, na uniwersytecie, gdziekolwiek zuchymy okiem, są znówu hitlerowcy, a wraz z nimi odżył znów ten sam duch,

który doprowadził naród niemiecki do totalnej katastrofy. Amnestia data obecnie możliwość rehabilitacji nawet tym wszystkim hitlerowcom, którzy ukryli się w 1945 roku, ażeby ucieść przed zasłużoną karą. Jest przed groźką, że w Republice Związkowej na czele „Europa-Union”, organizacji mającej służyć porozumieniu niemiecko-francuskiemu, stoi dzisiaj niejaki dr Leverskuhn, były członek NSDAP, autor książki „Na wieczystej straż”, gloryfikującej jednego z „krwawych świadków” puczu hitlerowskiego w roku 1923, w której ujawnił on swego ducha hitlerowskiego. Czyż nie są to kpinny, że „machinem” porozumienia niemiecko-francuskiego jest dzisiaj człowiek, który sam propagował i umacniał w Rzeszy ducha mającego wyrazić tyle cierpień narodowi francuskiemu?

Wiem również bardzo dobrze, że wielce intensywna realizacja planów przywrócenia hitlerizmowi zajmują się pp. Naumann i Achenbach, do których przylączył się obecnie zwolniony z więzienia francuskiego ambasador Abetz. Stale i w coraz szerszym zakresie umieszczają oni swych ludzi na kluczowych stanowiskach.

Nawet Wolna Partia Demokratyczna (FDP), z której szerzej liberalnymi siłami czują się najciężsi związani, stała się obiektem filtracji hitlerowskiej.

Gdzie usadawiają się znówu hitlerowcy — tam są także mile widziani militarysty. B. marszałek von Manstein, ledwo zwolniony z więzienia Werli, przyjęty został demonstracyjnie i oficjalnie przez Adenauera.

Pan Kesselring — wymieniany tu jeszcze jeden przykład — broni dziś jeden publicznie i przed sądem jako „rzeczoznawca” tych oficerów, którzy, będąc fanatami hitlerowskiej polityki przetrzymali do końca, skazani na stracenie niewinnych, uczciwych ludzi, ponieważ przeciwstawiali się obłędny rozkazom tych fanatyków.

Jeśli niepoprawne elementy hitlerowskie wysuwają się wciąż na czoło w Republice Związkowej — jest to logiczne następstwo polityki dr Adenauera. Opiera się on na szczególności na tych kołach, które już pod wodzą Hitlera chciały „wyteplić bolszewizm”. Hitlerowcy wysuwają się na czoło na razie jeszcze nie na drodze, ale na drodze tworzenia partii na wzór NSDAP, lecz zgodnie z hasłem rzucanym przez Naumanna, tj. przez systematyczne przenikanie do stronnictw koalicyjnych, a przede wszystkim takich, że dzięki temu, że rząd dr Adenauera, w swym typem i ignorowaniu rzeczywistości, podjął znów i de facto kontynuację agresywną politykę Hitlera wobec naszych sąsiadów.

Remilitaryzacja Republiki Związkowej znajduje ucieleśnienie w urzędzie Blanka i w organizacji Gehlena. Urząd Blanka i organizacja Gehlena zatrudniają w swych wielkich sztabach przywódców SD (Sicherheits-Dienst) i SS, którzy sądzili niedługo lub wręcz mordowali niemieckich bojowników ruchu oporu. W urzędzie Blanka i w organizacji Gehlena znaleźli schronienie ci wszyscy, którzy aż do końca walczyli u boku Hitlera, a którzy nie mogą jeszcze — a zresztą i nie chcą — wystąpić na pierwszy plan, dopóki nie przynajmniej im prawa ponownego noszenia orderów hitlerowskich.

Daleki jestem od nagonki na b. żołnierzy. Jeśli chodzi o hitlerowców, uważam że tych,

którzy wyciągnęli naukę z katastrofy i rzeczywiście się zmienili, nie należy zniechęcać i że powinni oni na równych prawach uzyskać możliwość udziału w odbudowie pokojowych Niemiec.

Jednakże atmosfera Republiki Związkowej przepełniona jest dążeniem do wskrzeszenia hitlerizmu i militarysty. Ten rozwój wypadków stał się możliwy tylko dlatego, że Amerykanie opętani historycznym strachem przed komunizmem, nie znajdują już żadnego innego wyjścia i przygotowują swoją krucjatę przeciwko Wschodowi. Wojny nie wybuchają same przez się, jak burza. Sprawami wojen mogą być i są zawsze tylko ludzie. Znaczący to jednak również, że ludzie mogą przeszkodzić wojnom. My, Niemcy jesteśmy żywotnie zainteresowani w zapobieżeniu nowej wojnie o Niemcy lub w Niemczech. Przede wszystkim zaś zadaniem naszym jest uczynić wszystko, aby uniemożliwić ponowne nadużycie narodu niemieckiego do rozpętania awantury wojennej.

Najpierw Hitler, a teraz Stany Zjednoczone zaraziły zachodni świat psychozą strachu. Budząc strach przed komunizmem, już Hitler przed objęciem władzy oszołomił naród niemiecki, zastraszył, podstępnie oszukał i ostatecznie sterroryzował go. Konsekwencje „bohaterskich” czynów Hitlera i jego marszałków przeżywamy jeszcze dzisiaj. Jednakże legendy o niebezpieczeństwie bolszewickim szerzone przez Hitlera i Goebbelsa są w Niemczech zachodnich tak samo żywe jak w latach 1933 i 1941.

Dla Adenauera i zrehabilitowanych hitlerowców są one naturalnie mile widzianym środkiem, który ma umożliwić, zniechęcić tak samo jak przed 1933 rokiem, zastraszenie naszego narodu i sprośowanie go na manowce.

Pragnąc obalić te legendy i wystąpić otwarcie przeciwko tej historycznej psychozie strachu, udam się teraz osobiście, wyprós do wnętrza owo „straszliwego komunizmu” „straszliwego komunizmu”, który budzi lęk i o to nie spali i nie spalić mi włos z głowy. Mogą mi śmiało wierzyć również ci wszyscy, którzy wciąż jeszcze lub znówu ogarnięci są lękiem pod wpływem paniki antykomunistycznej, którzy widzą tylko straszne widma i utrzymują, że Hitler miał rację.

Gdy w czerwcu br. odwiedziłem Stany Zjednoczone, uświadomiłem sobie w całej pełni fakt, że w ramach polityki amerykańskiej zgutowano nam, Niemcom, jeden tylko los: mamy dostarczyć żołnierzy niemieckich dla podjęcia krucjaty przeciw komunizmowi w Europie. „Germans to the front!” — oto hasło amerykańskie dla nas, Niemców.

Ala tej wojny można przeszkodzić, jeżeli odmówimy wykonania planów amerykańskich. Aby uniknąć wojny, konieczne jest jednak również demaskowanie właściwych zakulisowych pobudek bońskich polityki zbrojnej. Dr Adenauer i militarysty widzą w „europejskiej wspólnotie obronnej” tylko narzędzie utworzenia silnego Wehrmachtu niemieckiego, który miałby wcześniej lub później, dzięki swej faktycznej przewadze, pochłoniąć inne kontynenty „europejskiej wspólnoty obronnej” z armią francuską włącznie, ażeby wydać znów Francję i Europę zachodnią na łup militarnym niemieckiego.

Z chwilą osiągnięcia tego celu układ o „europejskiej wspólnotie obronnej” zostanie podarty na strzępy według znanych już wzorów. Oficerowie sztabu generalnego jak np. plk. von Bonin nie czynią już z tego prawie żadnej tajemnicy.

Nie chcę niczego ukrywać i pragnę oświadczyć tu zupełnie wyraźnie, że szereg generałów niemieckich, których przesłógę nierzeczywiście nie nauczyła, chce wykorzystać taktycznie układ o „europejskiej wspólnotie obronnej”, by przenieść

po prostu jednostki niemieckie do innych krajów „wspólnoty” i w ten sposób skłonić te kraje do uległości. Jest to w zupełności możliwe, gdyż w myśl układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” nie wolno ustalać żadnych linii obronnych między państwami „wspólnoty”.

Wszystko to oznacza, że mamy tu do czynienia z nową próbą urzeczywistnienia strategii Hitlera i jego sztabu generalnego, z próbą która zmierza do rozpętania wojny przeciwko Wschodowi z bazy wypadowej zgłuchszalowanego militarnie Zachodu.

Wiedziałem o tym wszystkim bardzo dokładnie i dlatego nie mogłem pozostać dłużej w Niemczech zachodnich bez wzięcia w tym udziału i bez obarczania się przez to winą wobec narodu niemieckiego, albowiem ta gra grozi Niemcom śmiertelnym niebezpieczeństwem i może zakończyć się tylko nową katastrofą.

Aby temu zapobiec, porozumiem się z p. de Notlet — Francuzem, który działał na rzecz szerszego porozumienia z prawdziwie pokojowymi Niemcami. Pragnąc odwrócić groźące niebezpieczeństwo, miałem też zamiar pomówić z p. Mendes-France. Obecnie mogę jedynie żywić nadzieję, że Francuzi zrozumieją prawdziwe zakulisowe pobudki „europejskiej wspólnoty obronnej” i że ostatecznie dojdzie jednak jeszcze do szerszego porozumienia niemiecko-francuskiego.

Naród niemiecki ma przede wszystkim prawo domagać się, by rząd związkowy informował go w sposób właściwy i kompletny o celach, jakie stawia sobie „europejska wspólnota obronna”. Dotychczas nie dzieje się tak jednak. W swym przemówieniu radiowym dr Adenauer wielokrotnie i z naciskiem utrzymywał, że nie istnieją żadne tajne dodatkowe klauzule do układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”. Wbrew temu, oświadczam, na podstawie informacji, jakie uzyskałem w charakterze prezidenta związkowego urzędu ochrony konstytucji, że w rzeczywistości istnieją tajne klauzule do układu o „europejskiej wspólnotie obronnej”, które dr Adenauer usiłuje zataić.

Wzywam niniejszym dr Adenauera, by niezwłocznie podał te tajne klauzule układu o „europejskiej wspólnotie obronnej” do wiadomości Bundestagu i narodu niemieckiego.

Zadaniem naszym — jeżeli chcemy utrzymać się przy życiu — jest odbudowa pokojowego zjednoczenia i pokoju w Niemczech — między Wschodem a Zachodem. Niepojęte jest właściwie, że naród niemiecki w 9 lat po wojnie nie przyszedł jeszcze do siebie i że godzi się na podział w takim spokoju ducha, jak gdyby chodziło o rzecz jasną jak słoneczko.

Fakt, że konferencja berlińska nie doprowadziła do zjednoczenia Niemiec, przypisać musimy temu, że rząd boński nie w tym kierunku nie zrobił. Skoro Niemcy w Republice Związkowej uchylają się nadal od ujęcia w swe dłoń losu Niemiec wspólnie z Niemcami w NRD, nie powinno nas dziwić, jeżeli cztery wielkie mocarstwa traktować będą sprawę ponownego zjednoczenia Niemiec nadal tylko teoretycznie.

Wiem jak i wy wszyscy, że w Republice Związkowej we wszystkich warstwach narodu i we wszystkich stronnictwach politycznych są mężczyźni i kobiety, którym leży rzeczywistość na sercu ponowne zjednoczenie naszej ojczyzny. Wiem, że naszej gospodarce, jeśli ma istnieć, potrzebna jest wymiana ze Wschodem.

Wszystko zależy obecnie od tego, czy wszyscy na Zachodzie i Wschodzie zaczniemy działać wspólnie i czy doprowadzimy do rokowań, które położą kres nieznosnemu stanowi podziału Niemiec.

Oto zadanie, któremu poświęcę się obecnie.

Układ o bezpieczeństwie zbiorowym zapewniłby pokój małym narodom

Długłós fińsko-szwedzki na temat propozycji Związku Radzieckiego

HELSINKI

Dziennik „Työkanen Sanomat” w artykule wstępnym komentuje propozycję Związku Radzieckiego w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, jak również ostatnie oświadczenie rządu radzieckiego dotyczące tej sprawy.

Na podstawie niedawnych doświadczeń — pisze m. in. dziennik — kraje Europy, a wśród nich Finlandia, wiedzą, że wskrzeszenie militarysty niemieckiego oznacza zwiększenie niebezpieczeństwa wojny.

W miarę jak wzrasta nacisk amerykańskich podległych wojennych na państwa Europy, mający na celu urzeczywistnienie remilitaryzacji Niemiec zachodnich, propozycja Związku Radzieckiego o utworzeniu systemu bezpieczeństwa zbiorowego wywołują w tych krajach tym większe zainteresowanie.

Propozycja ta obala wszystkie poprzednio rozpowszechniane pogłoski, jakoby Związek Radziecki zamierzał stworzyć jakiś „wschodni blok wojskowy” jako przeciwwagę „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Związek Radziecki specjalnie podkreśla w swych propozycjach, że udział w proponowanym układzie o bezpieczeństwie zbiorowym udostępni jest wszystkim państwom Europy. Z punktu widzenia narodu fińskiego przyjęcie propozycji radzieckich jest wielce pożądanym. W ramach proponowanego przez Związek Radziecki ogólnego systemu bezpieczeństwa zbiorowego również małe państwa mogłyby wyrażać swe poglądy na równi z innymi uczestnikami.

Od chwili, gdy minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow wysunął po raz pierwszy na konferencji berlińskiej propozycję w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego — spotykają się one z szerokim poparciem wśród mas ludowych pragnących pokoju. To zdecydowane poparcie mas wcześniej czy później doprowadzi do zwycięstwa sprawy bezpieczeństwa zbiorowego.

*

SZTOKHOLM

W artykule wstępnym poświęconym propozycjom radzieckim dotyczącym utworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, dziennik „Ny Dag” podkreśla, że te inicjatywy ZSRR wciągają z uznaniem i zadowoleniem wszyscy ci, którzy pragną osłabienia napięcia w stosunkach międzynarodowych oraz zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie stanowi remilitaryzacja Niemiec zachodnich.

Proponowany przez Związek Radziecki układ — pisze „Ny Dag” — ma także doniosłe znaczenie dla małych krajów. Główną zasadą propozycji radzieckich jest równoprawność we wszystkich państwach niezależnie od ich ustroju społecznego.

Władze portugalskie przygotowują się do zbrojnego stłumienia ruchu wyzwolenieckiego w koloniach

Jak wynika z doniesień prasy hinduskiej w koloniach portugalskich na terytorium Indii wzrasta się ruch na rzecz przyłączenia tych kolonii do Republiki Hinduskiej. W kolonii portugalskiej Nagar-Aveni spod panowania portugalskiego wyzwoły się 63 wale z ogólnie liczby 72. Władza w tych wsiach przeszła w ręce lokalnych organów samorządu.

Władze portugalskie odpowiedziały na to ostrymi represjami i wzmocnieniem przygotowań wojennych. Do posiadłości portugalskich Goa, Damian i Diu wysłane zostały z Portugalii i z kolonii portugalskich w Afryce okręty wojenne i posiłki wojskowe. Jak stwierdza Agencja Press Trust of India, tylko w Goa, Portugalczycy skoncentrowali około 10 tys. żołnierzy. We wszystkich posiadłościach portugalskich wprowadzono godzinę policyjną i dokonano masowych aresztowań. Portugalskie władze wojskowe oświadczyły, że stłumia przy użyciu siły zbrojnej wszelkie wystąpienia na rzecz powrotu posiadłości Goa, Damian i Diu do Indii. To stanowisko władz portugalskich wywołało zrozumiałe oburzenie w calych Indiach.

Rząd hinduski wystosował do rządu portugalskiego szereg not, w których zwraca uwagę na poważną sytuację, jaka wytworzyła się w enklawach portugalskich w Indiach i podkreśla, że odpowiedzialność za wszelkie konsekwencje będące ponoszą władze portugalskie. Rząd Wielkiej Brytanii i niektórych innych państw oraz Watykan próbowały wywrzeć nacisk w tej sprawie na rząd hinduski. Pełniący obowiązki wysokiego komisarza Wielkiej Brytanii w Indiach Middleton interweniował w dniu 6 sierpnia u rządu Indii i złożył notę w związku z sytuacją w enklawach portugalskich.

Jugosłowiańsko-grecko-turecki sojusz wojskowy

W dniu 9 sierpnia w Bied w Jugosławii, podpisany został jugosłowiańsko-grecko-turecki sojusz wojskowy. Sojusz ten, który ma obowiązywać przez okres 20 lat, został podpisany w imieniu Grecji przez ministra spraw zagranicznych Stefanopulisa, w imieniu Turcji przez ministra spraw zagranicznych Kocapriolu oraz przez jugosłowiańskiego ministra spraw zagranicznych Popowicia. Układ zawiera 44 artykuły określające warunki udzielania wzajemnej pomocy przez

Oto czym chcą Amerykanie kupić europejską młodzież



W Domu Towarowym w Erfurcie (NRD) zorganizowano oryginalną wystawę „podarków dla dzieci”. Wśród tych „podarków” nadesłanych w paczkach z USA i Niemiec zachodnich znajdują się między innymi: miniaturowy nowoczesny sprzęt wojenny, literatura i uzbrojenie gangsterskie itp. Na zdjęciu: fragment wystawy. Napis głosi: Prawdziwym celem wychowania amerykańskiego jest przygotowanie młodzieży do wojny.

Fot. CAF

Zjednoczcie się w walce przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej”

Odezwa b. uczestników francuskiego Ruchu Oporu

PARYŻ

Grupa francuskich działaczy politycznych i społecznych, uczestników walk o wyzwolenie Francji spod okupacji hitlerowskiej ogłosiła odezwę b. członków Ruchu Oporu, wzywającą do walki przeciwko tzw. „armii europejskiej”.

— Utworzenie „europejskiej wspólnoty obronnej” — stwierdza odezwa — oznaczałoby zrezygnowanie z naszej suwerenności i z możliwości rozwoju gospodarczego oraz wyrażenie się demokracji i wolności. „Europejska wspól-

nota obronna” doprowadziłaby do wojny... Nie chcemy ponownego uzbrojenia Niemiec zachodnich. Domagamy się zawarcia układu o bezpieczeństwie zbiorowym przy poszanowaniu niezawisłości każdego kraju i jego prawa do decydowania o swoim losie. Tego rodzaju układ zapoczątkowałby redukcję zbrojeń wszystkich krajów i kontrolę nad zbrojeniami.

Towarzysze z szeregów Ruchu Oporu, patrioci francuscy! Jednoczcie się w walce przeciwko „europejskiej wspólnotie obronnej” niezależnie od waszych przekonań politycznych, poglądów społecznych i wyznania!

Odezwe podpisał m. in.: znany pisarz Louis Aragon, b. minister Paul Bastid, deputowany Andre Denis, redaktor katolickiego czasopisma „Esprit” — Domenach, sekretarz KC Francuskiej Partii Komunistycznej Jacques Duclos, sekretarz generalny Powstaniej Konfederacji Pracy Benoit Frachon i generał Joinville.

*

LONDYN

Agencja Reutersa donosi, że w dniu 10 sierpnia rząd hinduski przyjął propozycję rządu Portugalii w sprawie zbadania przez komisję obserwatorów państw neutralnych sytuacji w posiadłościach portugalskich na obszarze Indii.

Rząd Mendes-France'a ponownie otrzymuje votum zaufania

PARYŻ

W nocy z 10 na 11 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe omawiało sprawę Tunis. Premier Mendes-France zażądał odroczenia pełnej debaty nad interpelacjami w sprawie Tunis do 27 sierpnia. Równocześnie postawił on kwestię zaufania.

W wyniku głosowania parlament udzielił premierowi votum zaufania i odrzucił dyskusję nad interpelacjami w sprawie Tunis do 27 sierpnia. 398 deputowanych, w tym deputowanych komunistycznych, poparło stanowisko Mendes-France'a, a 129 sprzeciwiło się wnioskowi premiera.

Na dzień 11 bm. w godzinach popołudniowych premier Mendes-France zwołał posiedzenie rządu francuskiego w celu omówienia problemu „armii europejskiej”. Na posiedzeniu tym przewodniczył prezydent Republiki Francuskiej, Coty.

Oświadczenie ministra spraw zagranicznych Nepalu

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi, że premier Nepalu D. Regmi wygłosił w Katmandu przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko mowotwórczemu przez Amerykanów blokowaniu Azji południowo-wschodniej.

Obecnie — oświadczył m. in. D. Regmi — gdy rozłam w Indochinach został zawarty, tworzenie przez amerykańskie kół rządzące bloku, którego celem jest podział Azji na dwa wrogie obozy, nie przyczynia się do utrwalenia pokoju.

Premier stwierdził, że łącząca Chiny Ludowe i Indie przyjaźń, która zacieśnia się jeszcze bardziej po wizycie premiera Czu En-laj w Delhi i jego rozmowach z premierem Indii Nehru, jest obecnie niezmiernie doniosłym czynnikiem polityki światowej. Zaden kraj — oświadczył premier Regmi — może ignorować głosy narodu Chin i Indii, które razem liczą 960 milionów ludzi i razem walczą o pokój i postęp. Wola obu tych narodów udermiła niewątpliwie intrygi i machinacje rządów pewnych krajów nieazjatyckich.

Delegacja sejmiku fińskiego złożyła wieniec w Mauzoleum W. Lenina i J. Stalina

MOSKWA

Delegacja deputowanych fińskich z przewodniczącym Sejmiku K. Fagerholmem na czele złożyła 10 bm. wieniec w Mauzoleum Włodzimierza Lenina i Józefa Stalina.

STRAJK ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW ATOMOWYCH W USA

Robotnicy zakładów atomowych w Paducah (stan Kentucky) postanowili rozpocząć 12 bm. strajk dla poparcia żądania podwyżki płac. Zapowiedziano również strajk robotników zakładów atomowych w Oak Ridge. Będzie to trzeci z kolei strajk w amerykańskich zakładach atomowych w ciągu ostatnich kilku miesięcy.

Kuomintangowskie okręty wojenne atakują wybrzeże Chin Ludowych

PEKIN

Agencja Nowych Chin donosi, że okręty bandy kuomintangowskiej zaatakowały jednostki marynarki wojennej Chińskiej Republiki Ludowej oraz zbombardowały wybrzeże prowincji Czekiang.

W dniu 9 sierpnia dwa kuomintangowskie okręty wojenne zaatakowały łódzie patrolowe Chińskiej Republiki Ludowej w pobliżu miejscowości Ta Su w prowincji Fukien. Łódzie patrolowe odpowiedziały ogniem i okręty kuomintangowskie odplynęły w pośpiechu.

4 sierpnia kuomintangowski samolot wojskowy zbombardował okrąg Siangszan w prowincji Czekiang.

Agencja Nowych Chin podkreśla, że naród chiński jest głęboko oburzony tymi zbrojnymi prowokacjami korsarzy kuomintangowskich inspirowanymi przez amerykańskich podległych wojennych.

Ze sportu

Wysokie odznaczenia dla uczestników XII Akademickich Mistrzostw Świata

W środę 11 bm. w godzinach rannych powrócił do kraju uczestnik XII Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie, który odniósł szereg sukcesów na arenie międzynarodowej.

Uczestników Akademickich Mistrzostw Świata w Budapeszcie powitali na Dworcu Głównym w Warszawie przedstawiciele Zarządu Głównego ZMP, AZS i Głównego Komitetu Kultury Fizycznej.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej — W. Ręczek nadał wysokie odznaczenia przodującym sportowcom Polski.

Srebrny medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymali lekkoatleci:

Dufńska Elżbieta, Graj Alojzy, Potrzebowski Edmund, Siód Janusz, Stawczyk Zdobysław, Weinberg Zygfryd, szermierze:

Kuszeński Marek, Pawłowski Jerzy, Piątkowski Andrzej, Twardochleb Jerzy, Ząbłocki Wojciech, Zimoch Henryk.

Brazowy medal „Za wybitne osiągnięcia sportowe” otrzymał lekkoatleta — Zbigniew Lewandowski.

W KOREAŃSKIEJ REPUBLICE LUDOWEJ



Robotnice cegielni w Konnam przy pracy.

Fot. CAF

Stanisław Leśny

I sekretarz KM PZPR w Nowym Targu

Czego nauczyliśmy się przy budowie nowotarskiego kombinatu?

Jesienią 1953 roku do lasu za dworcem kolejowym w Nowym Targu zawiła pierwsza grupa ludzi. Zaczęło wyciekać plac budowy pod kombinat i osiedle robotnicze. Przystąpiono do zwożenia materiałów budowlanych. Właściwie jednak prace, które miały przygotować zagospodarowanie placu budowy, rozpoczęto wiosną 1954 roku. Budowę nowotarskiego kombinatu zlecono Krakowskiemu Przemysłowemu Zjednoczeniu Budowlanemu.

W artykule tym chciałbym podzielić się doświadczeniami, jakie zdobyła nasza organizacja w pierwszym okresie budowy; podzielić się w tym celu, aby nasi towarzysze, nasi aktywiści mogli skorzystać z uwag i spostrzeżeń, gdy również spotykają się z budową nowego obiektu.

Wraz z rozpoczęciem budowy zaczęły piętrzyć się pierwsze trudności. Przede wszystkim brak było dokumentacji technicznej na zagospodarowanie placu budowy, na doprowadzenie dróg do hal produkcyjnych. Ale nie tylko brak dokumentacji był przyczyną nieumiejętnych, słamarnych początków. Najważniejszym przewinieniem tak ze strony dyrekcji KPZB jak i tutejszego kierownictwa budowy było to, że nie zrozumieliśmy się o potrzebie ludzi, robotników, którzy przyszli budować nowy obiekt przemysłowy.

Zapomniiano, że pracownikom trzeba stworzyć właściwe warunki socjalne i kulturalne. Nie przystąpiono do budowy osiedla robotniczego.

Na teren budowy zaczęły zlatywać się różne „niebieskie ptaki”. Bo czyż można inaczej nazwać ludzi takich jak: kierownik Wojtułowski, który materiał przeznaczony na budowę osiedla robotniczego zabrał na budowę stajni dla prywatnego posiadacza 5 koni ob. Paszkiewicz? Dla tutejszych chłopów posiadających jedno konia na małym gospodarstwie, nie było pracy w kombinacie — była ona natomiast dla dobrego kumota kierownika Wojtułowskiego, ob. Paszkiewicza, zarabiającego swymi pięcioma koniami niewiarygodnie wysokie sumy pieniędzy.

Zdarzały się również wypadki dłuższego niewypłacania robotnikom pieniędzy przez nich zarobionych. Robotnicy nie otrzymywali zlecen na wykonywanie poszczególnych prac. Byli przetrzymywani z brzołami w ręku, w wyniku czego pomijano ich w raportach zleceń, co musiało odbić się na wysokości zarobków.

Nie też dziwnego, że w wyniku tak prowadzonych prac — w pierwszym okresie budowy kombinatu powstały poważne szkody. Ludzie zniechęceni odchodzili z kombinatu. Dyrekcja KPZB widząc bałagan, jaki zaistniał na budowie, zamiast zabrać się do uporządkowania sytuacji ograniczała się do przysyłania wielu zbędnych komisji kontrolnych, które nawiasem mówiąc nie pomagały w usuwaniu trudności, a raczej w wielu wypadkach pogarszały sytuację.

Czy mogły one dopomóc, jeżeli przyjeżdżały do Nowego Targu przeważnie w piątki, soboty i niedzielki? (Wiadomo, niedaleko Nowego Targu jest przecież Zakopane).

Przykłady? Są.

Ktoś może zapytać — no dobrze, więc po co o tym wszystkim pisać, skoro było źle, a teraz jest już znacznie lepiej. A właśnie, że trzeba i należy o tych sprawach mówić. Niech na naszych błędach uczą się inni. Niech wiedzą, że tam, gdzie rozpoczyna

Kierownik dyscypliny pracy KPZB „spadł” do Nowego Targu wprost z Zakopanego w poniedziałek rano. Zamiast pomóc w pracy sprawił nam jeszcze poważny kłopot. Nie mógł przyjechać do własnych siłach, więc trzeba było po niego posłać doróżkę. Obywateli ten bawił w Nowym Targu 3 dni i nie nikomu nie pomógł. A jak wyglądała pomoc ze strony dyrektora produkcji KPZB ob. Sitarzkiego? Miał on dopomóc we właściwym ustawieniu kadr na budowie a ograniczył się do bezmyślnego zwalniania ludzi z pracy. Jako przykład może posłużyć bezpodstawa zwolnienie Krysztyna Siewaka, sieroty, mającej na utrzymaniu liczne rodzeństwo. Na miejsce zwolnionych przez siebie ludzi miał zamiar przyjąć swoich protegowanych.

Te poważne niedomagania i braki, które uwidoczniły się w początkowym okresie budowy kombinatu, są bezpośrednią winą Komitetu Powiatowego PZPR. Budowę rozpoczęto w listopadzie 1953 roku, a Komitet Powiatowy zainteresował się nią dopiero w maju 1954 roku i to dopiero na polecenie KW. Do maja, od czasu do czasu, ktoś z KP zadzwonił do kombinatu. Nie też dziwnego, że załóżek podstawowej organizacji partyjnej powstał na budowie dopiero z końcem maja br. A przecież od dawna byli tam członkowie partii.

Komitet Powiatowy wykazał wiele zainteresowania budową kombinatu dopiero wtedy, gdy otrzymał polecenie z KW. I tu trzeba podkreślić, że kierownik zainteresowania się kombinatem ze strony Wydziału Budownictwa KW nastąpiło zbyt późno. Instruktorzy tego wydziału pojawili się na budowie wtedy, gdy już było bardzo źle. Przybyli oni na teren kombinatu dopiero w dniu 10. VII. br.

Po zainteresowaniu się przez Wydział Budownictwa KW nowotarskim kombinatem wiele zmieniło się na lepsze. Usunęto ludzi przypadkowych, kierowników, ludzi, którzy szkodziли naszej budowie. Np.: zdjęto ze stanowiska kierownika Wojtułowskiego i usunięto z terenu budowy ob. Paszkiewicza.

Organizacja partyjna kombinatu zaczęła przejawiać nieco więcej żywotności. Towarzysze Piotr Gładysz i Pieklik pomogli zorganizować radę zakładową.

Z końcem czerwca, przy wydatnej pomocy członków organizacji partyjnej, zorganizowano koło ZMP. Początkowo było tu tylko 9 członków ZMP, a dziś organizacja ZMP rozrosła się wielokrotnie. Młodzież, to przecież prawie 80 proc. załogi. Niestety, nie docenia tego Zarząd Powiatowy ZMP, który pomimo zaleceń egzekutywy KP do tej pory nie pomógł młodym w pracy. KP nie kontroluje swych zaleceń, a przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP kol. Olejowski i wiceprzew. kol. Grania nie raczyli nawet do tej pory zaglądnąć do kombinatu.

Ktoś może zapytać — no dobrze, więc po co o tym wszystkim pisać, skoro było źle, a teraz jest już znacznie lepiej. A właśnie, że trzeba i należy o tych sprawach mówić. Niech na naszych błędach uczą się inni. Niech wiedzą, że tam, gdzie rozpoczyna

W dniu 9 VI. br. zamieścił na łamach „Gazety” artykuł pt. „Przeczajcie dziwną baśń o kłódkach”, w którym pisałem o naprawdę dziwnych metodach stosowanych przede wszystkim przez Prez. WRN w dziedzinie handlu kłódkami produkowanymi przez spółdzielnię pracy „Przyszłość” w Świątyniach. Szło o to, że kłódki wykonywane przez tę spółdzielnię zalegały magazyn, nie znajdując odbiorców, a za to z łatwością znajdowali ich prywatni producenci kłódek, pomimo że ich wyroby były daleko gorszej jakości i znacznie droższe od spółdzielczych.

Od ukazania się wspomnianego artykułu upłynęło wiele wód w Wiśle. Redakcja czekała cierpliwie, czekała na wyjaśnienia od zainteresowanych instytucji i urzędów, mówiące o tym co przedsięwzięto, aby uszczuplić handel kłódkami, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnych wypaczeń uderzających w rzemiosło spółdzielcze i konsumentów.

Po dwóch miesiącach przyszedł pierwszy wyjaśnienie. Odpowiedzieli na krytykę: Prez. WRN — Wydział Handlu, Państwowa Inspekcja Handlowa, Pomocnicza Spółdzielnia Metalowców i naczelna dyrekcja Pomocniczej Spółdzielni Spożywców w Krakowie.

Trzeba przyznać, że w zasadzie wszystkie zainteresowane instytucje w pełni zgadzają się z naszymi uwagami. Ale czy to wystarczy? I gdzie przecież o to, aby odpowiedzieć na pytanie: co zrobiono i co należy zrobić, aby nie powtórzyła się już więcej taka sytuacja, jaka zaistniała w Świątyniach i właśnie pod tym kątem musimy patrzeć na otrzymane odpowiedzi.

Zacznijmy od wyjaśnienia otrzymanego z Wydziału Handlu Prez. WRN — posiadającego w całej tej sprawie jak najbardziej zasadnicze znaczenie. A więc jakie kroki podjęto aby naprawić sytuację handlu

się budowę od pierwszego dnia musi nią kierować partia.

Wiele się zmieniło, dużo się poprawiło w nowotarskim kombinacie. To, że przy budowie powstał ośrodek zdrowia z dwoma gabinetami lekarskimi, że jest już świetlica, że robotnicy dojeżdżający do pracy mogą znaleźć pomieszczenie w hotelu robotniczym, nie zwalnia jednak jeszcze kierownictwa budowy od stałej, systematycznej troski o warunki pracy robotnika. Najpilniejszym zadaniem powinno być uruchomienie stołówki przyzakładowej.

Rada zakładowa powinna stale troszczyć się o ludzi. I nie tylko troszczyć się o te czy inne sprawy socjalne, ale — czego nie ma dotychczas — troszczyć się o rozwój współzawodnictwa pracy. Od tego jak będzie zarabiał robotnik — a zarabiać dobrze może tylko wtedy, gdy będzie zorganizowane współzawodnictwo — od pracy wyjaśniającej polityczne znaczenie współzawodnictwa zależne będzie terminowość oddawania obiektów.

Trzeba stale i systematycznie podnosić kwalifikacje zawodowe robotników.

Powtórzmy: wiele zmieniło się na lepsze, ale istnieje jeszcze sporo braków.

Jeszcze do dziś zdarzają się wypadki, że z niewiadomych dla robotników przyczyn skreślano im się zlecen robotniczych zarobki, jak to miało miejsce z brzołami cieśliaki ob. Plecia. Ludziom nie wyjaśniono, że z jakich to powodów i mimo wielokrotnych zapytań robotników należnych pieniędzy im się nie wypłaca.

Do tej pory nie ma należytej organizacji pracy. Brygady nie otrzymują na czas, przed przystąpieniem do pracy, zleceń roboczych. Bardzo często z powodu braku materiałów takich jak żwir, deski, gwoździe itp. brygady mają częste przestoje. Do tej pory na budowę nie doprowadzono wody. A przecież jest nie do pomyślenia betonować fundamenty pod halę produkcyjną czekając aż zjawi się cysterna z wodą. KPZB posiadając w pobliżu zbiorniki nie dostarcza na budowę kombinatu odpowiedniej ilości żwiru, a wysyła go natomiast na inne budowy.

Partia nasza uczy, że bez ścisłego powiązania spraw produkcyjnych ze sprawami politycznymi nie można osiągać w pracy dobrych wyników. A tego właśnie brak było u nas, w naszym nowotarskim kombinacie. Nie można i nie da się prowadzić dobrej budowy, gdy zapomina się o prowadzeniu systematycznej pracy polityczno-wychowawczej wśród całej załogi.

W dniu 9 VI. br. zamieścił na łamach „Gazety” artykuł pt. „Przeczajcie dziwną baśń o kłódkach”, w którym pisałem o naprawdę dziwnych metodach stosowanych przede wszystkim przez Prez. WRN w dziedzinie handlu kłódkami produkowanymi przez spółdzielnię pracy „Przyszłość” w Świątyniach. Szło o to, że kłódki wykonywane przez tę spółdzielnię zalegały magazyn, nie znajdując odbiorców, a za to z łatwością znajdowali ich prywatni producenci kłódek, pomimo że ich wyroby były daleko gorszej jakości i znacznie droższe od spółdzielczych.

Od ukazania się wspomnianego artykułu upłynęło wiele wód w Wiśle. Redakcja czekała cierpliwie, czekała na wyjaśnienia od zainteresowanych instytucji i urzędów, mówiące o tym co przedsięwzięto, aby uszczuplić handel kłódkami, aby nie dopuścić w przyszłości do podobnych wypaczeń uderzających w rzemiosło spółdzielcze i konsumentów.

Po dwóch miesiącach przyszedł pierwszy wyjaśnienie. Odpowiedzieli na krytykę: Prez. WRN — Wydział Handlu, Państwowa Inspekcja Handlowa, Pomocnicza Spółdzielnia Metalowców i naczelna dyrekcja Pomocniczej Spółdzielni Spożywców w Krakowie.

Trzeba przyznać, że w zasadzie wszystkie zainteresowane instytucje w pełni zgadzają się z naszymi uwagami. Ale czy to wystarczy? I gdzie przecież o to, aby odpowiedzieć na pytanie: co zrobiono i co należy zrobić, aby nie powtórzyła się już więcej taka sytuacja, jaka zaistniała w Świątyniach i właśnie pod tym kątem musimy patrzeć na otrzymane odpowiedzi.

Zacznijmy od wyjaśnienia otrzymanego z Wydziału Handlu Prez. WRN — posiadającego w całej tej sprawie jak najbardziej zasadnicze znaczenie. A więc jakie kroki podjęto aby naprawić sytuację handlu

klódkami? Cytujemy wyjątek wyjaśnienia:

„Przedtem WRN zwołało pod przewodnictwem ob. Zbigniewa Sołkowskiego — członka Prezydium WRN w dniu 28. VI. br. naradę koordynacyjną... (na której byli m. in. przedstawiciele Min. Przem. Drob., Rzemiosła, Min. Handlu Wewnętrznego i in.). Na naradzie tej powzięto m. in. następujące wnioski, cytujemy tylko niektóre.

1. „Począwszy od IV kwartału 1954 roku spółdzielnia „Przyszłość” ustaliła bieżącą produkcję kłódek w wymiarach i asortymentach podawanych przez odbiorców Śrubonit i Spółnoty Pracy.

2. Wydział Handlu Prez. WRN wydał do podległych pionów handlowych zakaz dokonywania zakupu kłódek u producentów prywatnych. Wszelkie zamówienia mają być dokonywane w Śrubonicie poprzez Centralistę w Krakowie, w Spółnotę Pracy oraz w Argedzie.

3. Wydział Handlu — wyda polecenia MHD, PSS i WZGS — by wszystkie sklepy brzoły metalowej zaprowadzić pełny asortyment kłódek świątynickich... 4. Związek Brzołowy Metalowców w Krakowie przystąpił niezwłocznie do zorganizowania ruchomych punktów sprzedaży kłódek świątynickich na targach, jarmarkach i kiermaszach... 5. Przytoczyliśmy ze wspomnianego wyjaśnienia tylko kilka punktów, do których uregulowania handlu kłódkami. W każdym razie — trzeba przyznać — Prez. WRN poczynił pewne kroki, mające na celu pomoc dla spółdzielni w Świątyniach.

Jest jeszcze jednak i druga strona medalu. We wspomnianym artykule pisaliśmy również i o tym, że Prez.

Liście do Redakcji

Ryby mają głos

Sprawa przedstawia się tak: nasza spółdzielnia w Przeciszowie posiada 30 ha stawu. Jak corocznie tak i w tym roku zostały one zarybione i wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że ryby należy karmić o czym nie wiedzą, czy nie chcą wiedzieć burokraci z Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Krakowie. A zaczęło się wszystko niewinnie Inż. Pilek, kierownik gospodarki rybnej WZR, będąc w lutym w spółdzielni, zapowiedział (zapotrzebowanie do PZGS Oświęcim na 7 ton karmy.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

10 czerwca 1954 nadeszło pismo z Woj. Zakł. Obrót. Paszami w Krakowie informujące, że karmę dla ryb bez żadnych kwestii dostaną. — Spółdzielnia złożyła więc w myśl wskazówek zapotrzebowanie do PZGS Oświęcim na 7 ton karmy.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

10 czerwca 1954 nadeszło pismo z Woj. Zakł. Obrót. Paszami w Krakowie informujące, że karmę dla ryb bez żadnych kwestii dostaną. — Spółdzielnia złożyła więc w myśl wskazówek zapotrzebowanie do PZGS Oświęcim na 7 ton karmy.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

W maju otrzymaliśmy z WZR w Krakowie odpis pisma Min. Rolnictwa Dep. Prod. Zw., z którego wynika, że spółdzielnia prowadząca gospodarkę stawową otrzymuje karmę dla ryb, jeżeli wyhodowane ryby dostarczą do Centrali Rybnej. W tym samym dniu spółdzielnia wysłała pismo do WZR, zobowiązując się do dostarczenia wszystkich wyhodowanych ryb dla Centrali — podobnie jak uczyniła to w 1953 roku — prosząc równocześnie o przydział karmy, bo stawy zostały już dawno obsadzone.

Z KRAJU RAD

Rok przed terminem

Stępy południowej Ukrainy od dawna słyną ze swej urodzajności. Zbiera się tu bogate plony pszenicy, bawełny, winogron; na pięknych łąkach pasą się wielkie stada owiec cienkorunnich. Jednakże opady atmosferyczne są tu bardzo nierównomierne i rejon ten systematycznie nawiedza susza.

Sytuacja na tych terenach zmieniła się radykalnie wraz z uruchomieniem Kachowskiego Wezła Wodnego, powstającego na Dnieprze w pobliżu miasta Nowa Kachowka. Jedną z części wezła wodnego będzie ogromny zbiornik —

Morze Kachowskie

o pojemności 14 miliardów m. sześć. wody; ciągnąć się ono będzie na przestrzeni setek kilometrów od Nowej Kachowki w górę Dniepru. Wody „Morza Kachowskiego” będą nie tylko wprawiały w ruch turbiny elektrowni wodnej, ale popłyną też kanałami ku wybrzeżom Morza Czarnego i Azowskiego. Stosując nawadnianie pól i najnowocześniejszy sprzęt techniczny, przeliczy się na niewiedzę przez posuchę rejon w wielki ośrodek uprawy pszenicy, bawełny i innych roślin, w bazę wysoce produktywną hodowli.

Zdając sobie w pełni sprawę z całego znaczenia Kachowskiego Wezła Wodnego dla gospodarki narodowej ZSRR, budowniczości elektrowni zobowiązali się uruchomić ją już w roku 1955, czyli rok przed ustalonym terminem. Latem 1955 roku wody Dniepru skierowane zostaną do nowego koryta. Wkrótce potem uruchomione zostaną turbiny i elektrownia wod-

na wyprodukuje pierwsze kilowaty prądu.

Budowniczości elektrowni podjęli rozszerzenie zobowiązań socjalistyczne: zobowiązali się, że w roku 1954 ułożą przy budowie głównych obiektów wezła wodnego — tamy przelewowej, gmachu elektrowni i śluzy żeglownej — 700 tys. m. sześć. betonu, wzniosą dziesiątki tysięcy ton konstrukcji metalowych i wykonają w zalewisku Dniepru ponad 6 milionów metrów sześć. robót ziemnych.

Na wszystkich odcinkach ogromnego placu budowy roboty znacznie wyprzedzają ustalony harmonogram. Gdzie tylko rzucić okiem — wszędzie widzi się las konstrukcji metalowych. Z każdym dniem coraz wyżej wznosi się nakładany na nie beton, coraz wyraźniej zarysowują się kontury poszczególnych obiektów wezła wodnego.

Ta wielka budowa ma wszelkie warunki stałego zwiększania wydajności pracy. Ma ona doświadczonych kadr budowniczych, potężną technikę oraz niezawodne zaplecze

Przegląd
TURYSTY

NIEDOSPIAŁOWI Leonowi —
zam. w Krakowie, przy ul.
Sławowskiej 10, skródzonej
przepustkę stałą nr 00403 —
wydaną przez Hutę im. Leni-
na. 10322-g